

## "Akademickość wpisana w DNA Opola"

- Opolskie uczelnie to nieodłączny fragment krajobrazu stolicy regionu - mówił podczas konferencji prasowej kandydat SLD na prezydenta Opola Tomasz Garbowski.

Kandydat Sojuszu Lewicy Demokratycznej podkreślał konieczność jeszcze ściślejszej współpracy między władzami miasta i naszymi szkołami wyższymi, bez podziału na publiczne i prywatne.

Wiemy co należy zrobić i po ewentualnych wygranych wyborach zacieśnimy tę współpracę w wielu obszarach - mówił Garbowski. - Chodzi przede wszystkim o stypendia dla żaków. Jednak studia to nie wszystko, bo absolwenci naszych uczelni muszą mieć tu odpowiednią pracę. Musimy sprawić by Opole stało się modne wśród młodych ludzi, by oni chcieli tu przyjeżdżać. Trzeba wprowadzić pakiet kulturalny, by tę ofertę dla studentów poszerzyć.

- Studenci w Opolu to nie tylko pełne akademiki i stancje - podkreśla kanclerz Uniwersytetu Opolskiego Ewa Rurynkiewicz. - Możemy wyobrazić sobie obraz Opola, gdyby nie było tu 40 tysięcy studentów? Gdyby nie było uczelni? Możemy, ale ten obraz nie jest korzystny. Władze szkół wyższych i miasta, a także regionu muszą ściśle współpracować. Dla dobra wszystkich. Przecież ci studenci robią zakupy, chodzą do restauracji i korzystają z działalności instytucji kulturalnych. To czysta ekonomia. Nie możemy sobie także pozwolić na to, że wykształceni przez nas ludzie uciekają, bo nie mają pracy - przekonywała kanclerz Rurynkiewicz.

- Ja mam swoją definicję akademickości miasta - powiedział kanclerz Państwowej Medycznej Wyższej Szkoły Zawodowej w Opolu Piotr Rajfur. - To przede wszystkim współpraca uczelni, miasta i regionu na wszystkich szczeblach - dodał.

Garbowski mówił także o konieczności ożywienia opolskiego rynku. Tam powinny częściej odbywać się imprezy kulturalne, na które studenci przychodzą przecież bardzo chętnie. Opole - jak powtarzał - musi być dla nich atrakcyjne, inaczej po skończeniu studiów najwyczejniej stąd wyjadą. Wybory samorządowe odbędą się 16 listopada.

Adam Wołek